



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 83 (1433), 1 grudnia 2016 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (dyrektor PISM) ● Rafał Tarnogórski (redaktor prowadzący)
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dynier ● Patryk Kugiel
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

Nowa strategia Turcji w walce z Partią Pracujących Kurdystanu – konsekwencje i szanse realizacji

Karol Wasilewski

Tureckie władze, wykorzystując uprawnienia stanu wyjątkowego, przyjęły nową strategię w walce z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK). Jak deklarują, ich celem jest całkowita likwidacja tej organizacji. W wymiarze krajowym doprowadzi to do nasilenia polaryzacji politycznej, w regionalnym zaś może zwiększyć zaangażowanie Turcji w konflikty w Iraku i Syrii. Prawdopodobna jest również intensyfikacja napięć między Turcją a jej zachodnimi sojusznikami. Ze względu na sytuację w kraju i regionie można wątpić, czy tureckie władze zdołają osiągnąć swój cel.

Stary konflikt, nowa jakość. W lipcu 2015 r. zakończył się trwający ponad dwa lata proces pokojowy między Turcją a PKK¹. Polegał on na negocjacjach warunków złożenia broni między tureckim rządem a liderem organizacji Abdullahem Öcalanem. Do zerwania rozmów przyczyniła się sytuacja w regionie i w Turcji, zwłaszcza oblężenie syryjskiego Kobani przez tzw. Państwo Islamskie (PI) i tureckie wybory parlamentarne w czerwcu 2015 r. Oba wydarzenia wypukliły różnice interesów między uczestnikami procesu pokojowego i doprowadziły do jego zakończenia.

Konflikt został wznowiony 22 lipca, po zabiciu dwóch tureckich policjantów przez członków PKK w Ceylanpınar, na co rząd odpowiedział bombardowaniami pozycji organizacji w Iraku. Nowa faza konfliktu różniła się od poprzednich. Po pierwsze, PKK podjęła decyzję o toczeniu walk w miastach. Tureckie siły bezpieczeństwa dostosowały się do nowych warunków i również prowadziły działania militarne na terenach miejskich. Po drugie, w konflikt włączono zradykalizowaną młodzież, zrzeszoną w Patriotycznym Ruchu Młodzieży Rewolucyjnej, który uważa się za „młodzieżówkę” PKK. Swoją działalność nasiliły też inne organizacje powiązane z PKK, np. Jastrzębie Wolności Kurdystanu. Po trzecie, konflikt toczył się w zmienionych uwarunkowaniach. Wpływała na niego dynamika wydarzeń w regionie, zwłaszcza sukcesy kurdyjskiej Partii Unii Demokratycznej (PYD) na terytorium północnej Syrii (PYD jest powiązana z PKK, a Turcja uznaje ją za syryjski odłam organizacji). Nie bez znaczenia był również wpływ mediów społecznościowych, które posłużyły do prowadzenia wojny informacyjnej.

Zmiana charakteru konfliktu doprowadziła m.in. do zwiększenia liczby ofiar cywilnych, znacznych zniszczeń na południowym wschodzie kraju czy pogłębienia polaryzacji politycznej w Turcji. Obecnie trudno określić liczbę ofiar, gdyż obie strony wykorzystują statystyki do celów propagandowych. Jednak o skali konfliktu może świadczyć liczba przesiedleńców wewnętrznych, prawdopodobnie przekraczająca 350 tys. osób.

Nowa strategia – „całkowita likwidacja”. Ważną cezurą w konflikcie między rządem a PKK stał się nieudany zamach stanu z 15 lipca 2016 r. Tureckie władze usztywniły stanowisko wobec organizacji i konfliktu turecko-kurdyjskiego. Pierwszym tego przejawem był fakt, że prokurdyjska Demokratyczna Partia Ludów (HDP) została wyłączona z działań skierowanych do opozycji, mających na celu redukcję napięć w polityce wewnętrznej po puczu. Liderzy HDP nie zostali zaproszeni ani na spotkania z prezydentem i premierem, ani na mityng w Yenikapı, w którym brały udział pozostałe partie zasiadające w parlamencie. Istotne były również zmiany w retoryce AKP i Recepta Tayyipa Erdoğan. Po próbie przewrotu stawiano znak równości między PKK a tzw. Ruchem Gülena, oskarżanym o organizację puczu. Ponadto podkreślano, że Turcja „nie ma problemu kurdyjskiego, a problem z PKK”. Stanowisko władz uległo dalszemu zaostrzeniu po wprowadzeniu 20 lipca stanu wyjątkowego. Na jego mocy rząd uzyskał prawo do wydawania

¹ P. Elman, K. Rękawek, *Bliski koniec konfliktu między Turcją a Partią Pracujących Kurdystanu?*, „Biuletyn PISM”, nr 16 (992), 18 lutego 2013 r.

dekretów. Posłużyły one m.in. do usuwania ze stanowisk burmistrzów południowo-wschodnich miast podejrzewanych o związki z PKK i oskarżonych o wspieranie terroryzmu (11 września taki los spotkał 28 polityków). Szerokie uprawnienia stanu wyjątkowego utrwaliły przekonanie rządzących, że całkowita likwidacja organizacji jest możliwa. Zgodnie z ich wypowiedziami nowa strategia Turcji w walce z PKK ma realizować właśnie taki cel.

Strategia ma charakter całościowy i obejmuje działania w sferze militarnej, ekonomicznej i politycznej. Na płaszczyźnie wojskowej władze zamierzają zintensyfikować walkę przez przejście do działań ofensywnych, które będą polegały m.in. na zwiększeniu mobilności jednostek walczących z PKK i ich wsparciu przez uzbrojone drony. Celem jest wywieranie stałej presji na organizację. Wzmocnione zostaną także siły bezpieczeństwa, w tym korpus tzw. strażników wsi (oddziały paramilitarne, opłacane przez państwo, złożone z lokalnych mieszkańców, przeważnie pochodzenia kurdyjskiego, których celem jest obrona ludności przed PKK). W warstwie ekonomicznej władze będą starały się uderzyć w źródła finansowania organizacji. Istotną będzie również odbudowa miast zniszczonych w trakcie konfliktu, na którą rząd zamierza przeznaczyć ok. 3,5 mld dol. W sferze politycznej działania będą wymierzone w organizacje pozarządowe, media, a także polityków, których podejrzewa się o związki lub sympatyzowanie z PKK. Posunięcia w sferze publicznej mają na celu wytworzenie atmosfery, która będzie odstraszała obywateli od sprzyjania tej organizacji. Prawdopodobnie w najbliższym czasie tureccy liderzy będą starali się wykreować alternatywny wobec HDP i bardziej sprzyjający AKP kurdyjski front polityczny.

Strategia nie jest ograniczona wyłącznie do Turcji. Prezydent Erdoğan zapowiedział, że działania ofensywne mają uderzać w „źródła zagrożeń terrorystycznych”. Oznacza to, że będą prowadzone również w Syrii i Iraku, gdzie PKK jest bardzo aktywna. Przy okazji turecki rząd będzie starał się doprowadzić do izolacji PKK w Iraku i ograniczenia wpływu PYD w Syrii. Mają temu służyć kontakty z Masudem Barzanim, prezydentem Kurdyjskiego Regionu Autonomicznego w Iraku, który od lat ma napięte relacje z PKK. W tym aspekcie nowa strategia wpisuje się w dotychczasowe działania władz, które dążyły do intensyfikacji podziałów wewnątrzkurdyjskich na poziomie krajowym i regionalnym.

Turecki rząd, korzystając z uprawnień stanu wyjątkowego, już przystąpił do realizacji strategii. Świadczy o tym zamykanie prokurdyjskich mediów czy aresztowanie polityków HDP, w tym współprzewodniczących partii Selahattina Demirtaşa i Figen Yüksekdağ. Zintensyfikowana została również walka z PKK przy użyciu dronów, a koncentracja wojsk przy turecko-irackim pograniczu to sygnał, że Turcja rozważa interwencję na terytorium północnego Iraku.

Konsekwencje i szanse realizacji. W wymiarze krajowym realizacja strategii doprowadzi do nasilenia polaryzacji politycznej. Może to rodzić zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju w związku ze strategią PI wobec Turcji, zakładającą pobudzanie i wykorzystywanie podziałów w społeczeństwie tureckim. Uderzenie w polityczne skrzydło prokurdyjskiego ruchu, w połączeniu z zamykaniem kurdyjskich mediów czy stowarzyszeń, może także skutkować radykalizacją części tureckich Kurdów (w ostatnich wyborach parlamentarnych z listopada 2015 r. na HDP głosowało ponad 5 mln wyborców). Należy się również spodziewać nasilenia działań PKK, w tym zapowiadanych przez nią zabójstw polityków mianowanych w zastępstwie zdjętych z urzędu burmistrzów. Jednocześnie może dojść do dalszej konsolidacji elektoratu AKP i prezydenta Erdoğan, co będzie skutkowało umocnieniem się władzy obozu rządzącego.

W wymiarze regionalnym realizacja strategii wymaga intensyfikacji tureckich działań w Syrii i Iraku. Przykładem mogą być starania Turcji o udział w operacji w Mosulu, podyktowane m.in. obawami o nadmierne umocnienie się PKK w przygranicznym Sindzarze. Może to skomplikować stosunki Turcji z Iranem, który jest zainteresowany zachowaniem swoich wpływów w Iraku, jak również z rządem centralnym w Bagdadzie. Turecka strategia stanowi także wyzwanie dla Stanów Zjednoczonych i ich planów wobec konfliktów syryjskiego i irackiego, zwłaszcza w związku z bliską współpracą USA z PYD na terytorium Syrii. Poczynania Amerykanów w ramach rozpoczętej 6 listopada ofensywy na Rakkę mogą zostać skomplikowane przez ewentualne działania Turcji wymierzone w PYD. Ponadto polityczny wymiar strategii przyczyni się do powstawania kolejnych napięć między Turcją a UE w związku z jej obawami o stan tureckiej demokracji. Prawdopodobnie będą one intensyfikowane przez – pojawiające się zawsze w okresach wznowienia walk między Turcją a PKK – zarzuty tureckich polityków wobec zachodnioeuropejskich państw o niewystarczające wsparcie w zwalczaniu organizacji. Ograniczeniu powstawania tych napięć mogłaby sprzyjać intensyfikacja dialogu politycznego na linii UE–Turcja.

Chociaż nowa strategia tureckiego rządu w walce z PKK ma charakter całościowy, osiągnięcie deklarowanego przez polityków celu nie jest pewne. Sceptycyzm wzbudza już sam fakt, że jej realizacja może przyczynić się do radykalizacji części Kurdów, co będzie służyło celom PKK. Ponadto słabością koncepcji jest to, że wydaje się nie uwzględniać istotnej zmiany jakościowej, jaka zaszła w ostatnich latach w tzw. sprawie kurdyjskiej. PYD, powiązana z PKK, dzięki skutecznej i intensywnej walce z PI na terytorium Syrii zyskała międzynarodową sympatię, a także nawiązała relacje ze Stanami Zjednoczonymi. Zwiększa to koszt realizacji strategii i może utrudniać Turcji działania (o ile nowa amerykańska administracja nie zdecyduje się na zmianę podejścia do PYD, na co Turcja liczy). Ostatnią, poważną przeszkodą może okazać się stan tureckiej armii, osłabionej wskutek czystek po zamachu stanu. Wprawdzie zarówno politycy, jak i dowódcy wojskowi zapewniają, że jej potencjał nie ucierpiał, jednak dopiero kolejne miesiące pokażą, czy jest on wystarczający, aby osiągnąć deklarowany przez władze cel.